




Stołeczny Magazyn **POLICYJNY**

ISSN 1731-4550

styczeń 2014

www.magazyn.policja.waw.pl



Zgubić się i znaleźć
wielka Aukcja Charytatywna
na rzecz
Policyjnej Izby Dziecka

Wielka Aukcja Charytatywna na rzecz PID

/ KOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA /

5 grudnia w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbyła się aukcja charytatywna zorganizowana przez Pracownię Grafiki Artystycznej WOLNO i stołeczną grupę IPA (Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji). Pod młotek poszły dzieła sztuki oraz pamiątki darowane przez znanych polskich sportowców. Wśród licytowanych eksponatów znalazły się m.in. prace artystki Barbary Szubińskiej, przedmioty należące do kapitana Romana Paszke oraz Huberta Migaczewa, trenera kadry narodowej seniorów w boksie. Wylicytowane na aukcji około 30 tys. oraz 10 tys. podarowane przez prezesa fundacji „LOTTO Milion Marzeń” przeznaczone zostaną na remont i wyposażenie sali sportowej Policyjnej Izby Dziecka w Warszawie.

W przedsięwzięcie zorganizowane pod hasłem „Zgubić się i znaleźć” włączyło się wielu wybitnych sportowców, duże grono olimpijczyków, a także przedstawiciele świata artystycznego oraz ludzie zaangażowani w działalność charytatywną. Honorowym patronatem objął je Minister Sportu i Turystyki. Wielu utalentowanych artystów, absolwentów Europejskiej Akademii Sztuk i warszawskiej ASP zdecydowało się uczestniczyć w projekcie. Swoje prace wystawili na aukcji m.in.: Michał Torzecki, Oksana Bagriy, Elżbieta Banecka, Barbara Szubińska i Magdalena Pankiewicz.

Zastępca Komendanta Stołecznego Policji podinsp. Artur Jopek, uczestnik Wielkiej Aukcji Charytatywnej na rzecz PID, podziękował Naczelnikowi Wydziału Konwojowego KSP mł. insp. Krzysztofowi Naszkiewiczowi oraz mł. asp. Karolinie Karwowskiej za ceną inicjatywę. Swoje wyrazy uznania skierował również do sportowców, którzy włączyli się w aukcję przekazując na nią koszulki, piłki, rękawice bokserskie, plakaty i książki z autografami oraz artystom, którzy podarowali swoje obrazy. - *Pomóżmy*

dzieciom przetrwać trudne chwile - zwrócił się do licytujących Pan komendant.

Imprezę poprowadzili Paulina i Maciej Kurzajewscy. Jedną z atrakcji był występ młodego artysty malarza Andrzeja Lenarda, który tworzył na żywo rękawicami bokserskimi zamoczonymi w farbie portret Darka „Tigera“ Michalczewskiego w takt piosenki Survivor „Eye Of The Tiger”, wykonywanej przez Orkiestrę Reprezentacyjną KSP. Obraz o wymiarach 100 x 100 cm zostanie przekazany na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego Aukcji podkreślali, że aktywne współdziałanie różnych środowisk w zakresie promocji edukacji i profilaktyki zdrowotnej zapewni ochronę i dostarczenie podopiecznym wiedzy i umiejętności do skutecznego przeciwdziałania i radzenia sobie z zagrożeniami współczesnego życia.

Przedsięwzięcie jest wyrazem wsparcia dla zaangażowania funkcjonariuszy Policyjnej Izby Dziecka w działania na rzecz readaptacji społecznej, budowania prawidłowych postaw społecznych oraz aktywizacji młodzieży osadzonej w PID.

Aukcja, w zamiarze organizatorów, ma charakter inauguracyjny i jest tylko jednym z elementów kampanii dotyczącej młodzieży wykluczonej społecznie. - *Dziś obchodzimy tzw. mały Dzień Dziecka. Mam nadzieję, że 5 grudnia wpisze się na stałe w kalendarz naszych spotkań i już za rok hojne serca będą ponownie działać na rzecz młodych osób, do których trzeba wyciągnąć pomocną dłoń -* powiedziała mł. asp. Karolina Karwowska z Policyjnej Izby Dziecka.

- *Wyremontowanie i wyposażenie sali sportowej PID pozwoli na rozwijanie sprawności fizycznej wychowanków, zaspokoje ich potrzebę ruchu, a także wpłynie na kształtowanie ich sfery psychicznej. Dlatego szczególnie ważne jest zapewnienie młodzieży konstruktywnego i społecznie pożądanego sposobu na spędzenie czasu wolnego. Z pewnością wyposażenie sali w nowoczesny i bezpieczny sprzęt zachęci ich do uprawiania sportu i uczestnictwa w zajęciach wychowania fizycznego. Będzie też alternatywą dla pasywnego trybu życia i zagrożeń wynikających z używania substancji psychoaktywnych -* dodała Karolina Karwowska. ■

Szanowni Policjanci i Pracownicy Policji

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.
Jan Paweł II

Każdego roku coraz więcej osób pomaga potrzebującym, jedni wspierają konkretne rodziny, inni zasilają konta fundacji działających na ich rzecz. 1% przekazywany w trakcie rozliczania zeznania podatkowego wszedł już do dobrego zwyczaju Polaków. Na łamach Stołecznego Magazynu wielokrotnie prezentowaliśmy sylwetki policjantów i pracowników Policji, którzy włączają się w działania dobroczynne, np. pomagają realizować marzenia najmłodszych. W ten sposób na twarzach chorych dzieci choć na chwilę wywołują radość i nadzieję.

W bieżącym numerze opisujemy historię policjanta z Pragi Południe, który został dawcą szpiku kostnego. Przedstawiamy też relację z Wielkiej Aukcji Charytatywnej na rzecz Policijnej Izby Dziecka. Za miesiąc pokażemy, jak policjanci Komendy Stołecznej Policji zagraли podczas tegorocznej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem fundusze zbierane są na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów.

Drodzy Czytelnicy, polecamy również nowy cykl „Komenda”, w którym swoje dokonania będą prezentować poszczególne komendy rejonowe i powiatowe. Na pierwszy ogień poszła komenda na Pradze Południe. O specyfice zarządzania tą jednostką rozmawiam z komendantem rejonowym. Prezentujemy też sylwetki pozytywnie „zakreślonych” policjantów tej jednostki. Specjalne podziękowania za pomoc przy zbieraniu materiałów do tego cyklu składam podkom. Joannie Węgrzyniak, oficerowi prasowemu południowopraskiej komendy.

Zachęcam wszystkich do lektury Stołecznego Magazynu Policijnego w odświeżonej szacie graficznej. Czekamy na Państwa uwagi i komentarze oraz propozycje tematów, którymi na łamach miesięcznika powinniśmy się zająć.

**Redaktor Naczelny
kom. Anna Kędzierzawska**



/ SPIS TREŚCI /

AKTUALNOŚCI

2 Wielka Aukcja Charytatywna na rzecz PID

WYWIAD

4 Wywiad z Pełnomocnikiem Komendanta Stołecznego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka

W NASZYM GARNIZONIE

5 Wywiad z komendantem rejonowym Policji Warszawa VII

7 Jak w szwajcarskim zegarku

8 Wywiadowca - niebezpieczna specyfika zawodu

9 „To nie pasja, to sposób życia”

10 Podwójne życie Przemka

11 Praktyczny poradnik savoir-vivre dla osób niepełnosprawnych

12 Tomasz Gorgoń - policjant, ratownik, karateka

13 Ceremoniał policyjny w praktyce - oddawanie honorów

PRAWO

14 Co nowego w prawie?

15 Warto wiedzieć

PODRÓŻE DALEKIE I BLISKIE

16 Motocyklem przez Europę

ROZRYWKA

18 Czy wiesz, że...

18 Policyjna krzyżówka



MOTOCYKLEM PRZEZ EUROPE ... 16



CYKL „KOMENDA” ... 5-11



**WIELKA AUKCJA CHARYTATYWNA
NA RZECZ PID ... 2**

Stołeczny Magazyn Policijny - miesięcznik, ISSN 1731-4550,
Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa, e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl,
Telefon: (22) 603-38-40; (22) 603-38-41, Redaktor naczelny: kom. Anna Kędzierzawska,
Współwydawca: Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111, 12-100 Szczytno.



Wywiad z Pełnomocnikiem Komendanta Stołecznego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka podinsp. Marcinem Szyndlerem

/ ELŻBIETA SANDECKA - PULTOWICZ /

Niedawno przyjął Pan nowe obowiązki, co uważa Pan za najważniejsze w zakresie spraw prowadzonych przez pełnomocnika?

Przekonanie wszystkich policjantów, że ich zadaniem jest chronić prawo, a nie je ograniczać. Ponadto zmienić w nich przekonanie z postawy „mamy władzę” na myślenie „służę ludziom”. Tak w dużym skrócie ująłbym najistotniejsze zadania realizowane przez pełnomocnika. Podkreślę, że jest to stanowisko jednoosobowe, a wśród licznych obowiązków należy wymienić m.in. propagowanie praw człowieka i monitorowanie działań Policji pod kątem respektowania godności ludzkiej i przestrzegania praw człowieka, a także proponowanie rozwiązań mających na celu utrzymanie wysokich standardów w tym zakresie. Bardzo istotna jest współpraca z instytucjami i organizacjami pozarządowymi mogącymi wspomóc działania Policji w dziedzinie ochrony praw człowieka. Wśród kluczowych partnerów szczególnie pragnę wymienić Helsińską Fundację Praw Człowieka, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Rzecznika Praw Dziecka.

Wśród istotnych zadań przypisanych pełnomocnikowi jest także organizowanie szkoleń dla policjantów. Jakie plany ma Pan w tym zakresie?

Nie tak dawno, w ramach wspomnianej wcześniej szeroko rozumianej współpracy, Fundacja „Ocalenie” bezpłatnie zrealizowała dla 80 funkcjonariuszy garnizonu stołecznego warsztaty komunikacji międzykulturowej, obejmujące takie moduły jak: Kaukaz Północny, Kobieta na Kaukazie, Islam i świat arabski. Ich celem było pobudzenie empatii, uświadomienie sytuacji i stanu emocjonalnego cudzoziemców, a także umożliwienie uczestnikom poznania poszczególnych kultur, tradycji i zwyczajów społeczności migranckich. Właśnie taki kierunek szkoleń skierowanych na poznanie wielokulturowości pozwoli policjantom właściwie reagować, a co najważniejsze zapobiegać dyskryminacji. Stolica jest miejscem szczególnym, w którym odbywa się największa migracja cudzoziemców. Dlatego też nacisk na ten rodzaj kształcenia naszych policjantów jest tak istotny.

Czy taką rolę pełni - Pana zdaniem - komentowany szeroko w mediach praktyczny poradnik pod redakcją Krzysztofa Łaskiewicza „Po pierwsze człowiek. Działania antydyskryminacyjne w jednostkach Policji”?

To dobry kierunek. Przypomnę, że jest to pierwsze kompendium wiedzy dla policjanta, zawierające wiele podstawowych pojęć oraz przybliżające różnice wielu kultur i grup etnicznych. Książki trafiły do wszystkich jednostek w terenie i wierzę, że będą cenną pomocą podczas analizy zdarzeń świadczących o społecznej nietolerancji oraz działań motywowanych uprzedzeniami wobec różnych grup społecznych. Wyłącznie znając różne niuanse z tym związane, policjant będzie mógł profesjonalnie zareagować zgodnie z zasadą równego traktowania.

Czy stołeczna Policja przestrzega i chroni prawa człowieka?
Wiele organizacji przygląda się pracy Policji w tym zakresie, zwłaszcza, gdy istnieje podejrzenie o przekroczenie uprawnień. Takie zdarzenia są najczęściej przedmiotem szczegółowych dośledzeń Wydziału Kontroli. Pełnomocnik Komendanta Stołecznego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka jest natomiast zobowiązany do cyklicznego informowania Rzecznika Praw Obywatelskich o wszystkich zdarzeniach, w trakcie których dochodzi do przekroczenia obowiązków przez policjanta. Dodam, że takich potwierdzonych przypadków jest zaledwie kilka w skali roku. Zgłaszany jest także każdy przypadek uszkodzenia ciała osoby zatrzymywanej, nawet podczas prawidłowo przeprowadzanych interwencji, jak również wszystkie akty samookaleczenia lub próby samobójcze. Mogę stwierdzić, że w komendzie stołecznej sporadycznie dochodzi do takich sytuacji.

Czym będzie się zajmował pełnomocnik w roku 2014?

Przede wszystkim będę kontynuował i rozwijał współpracę zewnętrzną oraz realizował w szerokim zakresie szkolenia wewnętrzne. Moja działalność odbywa się w stałej konsultacji z pełnomocnikami ds. praw ochrony praw człowieka z ramienia Komendy Głównej Policji oraz Wojewody Mazowieckiego, a za ich pośrednictwem Pełnomocnikiem Rządu ds. Równego Traktowania. Moja rola opiera się również na udzielaniu pomocy zwykłym policjantom. Są to bardzo indywidualne przypadki związane, np. z naruszaniem praw człowieka w miejscu pracy. Jestem otwarty na mediacje w tym zakresie i udzielanie pomocy, która często wykracza poza ramy przypisanych pełnomocnikowi zadań.

W roku ubiegłym „Stołeczny Magazyn Policyjny”, którego był Pan redaktorem naczelnym, obchodził swoje 20-lecie. Jak Pan wspomina ten okres swojej pracy zawodowej?

Przyznam, że na początku było bardzo trudno, ponieważ podjąłem się reaktywacji pisma z wersji elektronicznej do papierowej. Najważniejszą sprawą było znalezienie sposobu i środków jego finansowania. Nie brakowało pomysłów, ale trzeba je było przełożyć na konkretne działania. Moim nadrzędnym celem było stworzenie gazety będącej nie tylko wizytówką stołecznej Policji, ale swojego rodzaju „pomocnikiem” dla każdego policjanta. Stąd takie materiały jak: mandatownik, telefoniarz, cykl „warto wiedzieć” itd. Stołeczny Magazyn Policyjny jest przede wszystkim nośnikiem informacji wewnątrz organizacji, dlatego też nigdy nie będzie miał charakteru newsowego. Istotna jest tu przede wszystkim interakcja, na przykład realizowana poprzez krzyżówkę z nagrodami. Reasumując, moja główna koncepcja jest nadal realizowana, oczywiście z uwzględnieniem pewnych modyfikacji czy choćby zmiany szaty graficznej, co przynosi mi ogromną satysfakcję. Z okazji jubileuszu SMP całej redakcji życzę co najmniej kolejnych 20 lat i to bez konieczności reanimacji czy zawieszania tytułu. ■

KOMENDA

OBSZAR DZIAŁANIA - 143,7 km²

LUDNOŚĆ - 298 483

ZATRUDNIENI POLICJANCI - 560

ZATRUDNIENI PRACOWNICY POLICJI - 47



*Wywiad z Komendantem Rejonowym
Policji Warszawa VII*

- podinsp. Jarosławem Misztalem

/ KOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA /



Staż w Policji: 19 lat

Wykształcenie:

Akademia

Pedagogiki Specjalnej

- praca socjalna,

Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa

- zarządzanie organizacją

Podinsp. Jarosław Misztal do Policji wstąpił w 1994 roku. Od początku związany jest z pionem prewencji. Pierwszych 11 lat spędził w Oddziale Prewencji Policji. Służbę rozpoczął od szeregowego policjanta. Z czasem został dowódcą plutonu, potem zastępcą dowódcy kompanii, dowódcą kompanii, a pod koniec służby w OPP pomocnikiem dowódcy jednostki. Od 2006 roku przeniesiony do dalszego pełnienia służby w Komendzie Rejonowej Policji Warszawa I. W Śródmieściu piastował kolejno stanowiska: Zastępcy Naczelnika Sekcji Operacji Policyjnych, Naczelnika Sztabu, a od 2011 roku Zastępcy Komendanta Rejonowego Policji Warszawa I, w 2012 roku mianowany na I Zastępcę Komendanta Rejonowego Policji Warszawa I. Od 24 września 2013 roku pełni funkcję Komendanta Rejonowego Policji Warszawa VII.

Podinsp. Jarosław Misztal ukończył Akademię Pedagogiki Specjalnej na kierunku praca socjalna, a podyplomowo zarządzanie organizacją. Prywatnie, żonaty, jedno dziecko. Wśród zainteresowań m.in.: podróże, sport i kulinaria. ►

Czy łatwo jest nadzorować jednostkę, która swoim obszarem działania obejmuje tak dużą część miasta? KRP VII to przecież nie tylko Praga Południe, ale także Rembertów, Wesoła, Wawer. Jaka jest specyfika tego rejonu? (Z jednej strony kamienice Saskiej Kępy i Grochowa, z drugiej - wieżowce Gocławia)

Kierowanie każdą jednostką, pełnienie funkcji komendanta i ponoszenie odpowiedzialności za komendę, pracujących w niej ludzi, a przede wszystkim bezpieczeństwo mieszkańców to zawsze wielkie wyzwanie i chyba nigdy nie należy do łatwych zadań.

Komenda na Pradze Południe niewątpliwie jest bardzo dużą jednostką, obejmuje olbrzymi teren, podlegają jej aż trzy komisariaty. Rejon jest bardzo zróżnicowany i to pod każdym niemal względem. Na terenie dzielnicy mamy typowe wspólczesne blokowiska, które wciąż się rozrastają i na bieżąco przybywa nam mieszkańców. Są rejon, gdzie dominują stare kamienice i to zarówno te położone na Saskiej Kępie, jak i na przykład na Grochowie, nie brakuje też licznych osiedli domów jednorodzinnych, willi. Tak więc pracując każdego dnia mamy tutaj do czynienia z wielką różnorodnością obszaru, mieszkańców, a co za tym idzie i problemów. Nie jest to już jednak ta dawna, legendarna wręcz Praga, o której mówiło się niebezpieczna. Tak naprawdę nie różni się od innych części Warszawy.

Zanim zostałem mianowany na komendanta rejonowego Policji Warszawa VII byłem I zastępcą komendanta Śródmieścia, a więc dzielnicy, o której też można by wiele i różnie mówić, że jest bardzo specyficzna, niektórzy nawet nazywają ją trudną. Jak się jednak na co dzień pracuje w takim, czy innym miejscu, bez znaczenia, w jakiej jest to dzielnicy, człowiek wrasta w tę lokalną specyfikę, dostosowuje się do wymagań służby i po prostu stara się jak najlepiej wykonywać powierzone mu obowiązki.

Dużym wyzwaniem są z pewnością imprezy odbywające się na Stadionie Narodowym. Jak sobie z tym radzicie?

Stadion swoją prawdziwą inaugurację miał przy okazji Euro 2012. Od tego czasu odbyło się na nim wiele imprez, które faktycznie każdorazowo są dużym przedsięwzięciem angażującym nie tylko funkcjonariuszy KRP Warszawa VII, ale niejednokrotnie policjantów garnizonu stołecznego oraz służby miejskie. Odkąd Jarmark Europa przekształcił się w tak wielki obiekt sportowy, rzeczywiście

zakres zadań funkcjonariuszy diametralnie się zmienił. Realizacja zadań związanych z wydarzeniami mającymi miejsce na Stadionie Narodowym powoduje duże zaangażowanie zarówno służb prewencyjnych, jak i kryminalnych.

Nigdy nie możemy jednak zapominać, że poza imprezami na Stadionie, życie na Pradze toczy się dalej swoim własnym rytmem, a naszym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim mieszkańcom. Dlatego też zaangażowanie sił w zabezpieczenie imprez nie może dezorganizować normalnego toku służby i poczucia bezpieczeństwa lokalnej społeczności. Mam nadzieję, że doświadczenia, jakie zdobyłem w czasie zabezpieczania imprez masowych, których na terenie podległym Śródmieściu było rzeczywiście całe mnóstwo, zapoczątkuje tym, że nadal będziemy radzić sobie tak dobrze, jak do tej pory.

Jak wypada jednostka na tle innych stołecznych komend jeśli chodzi o przestępczość?

Jesteśmy bardzo dużą jednostką organizacyjną, ale jeśli chodzi o wyniki i ocenę to plasujemy się w przysłowiowej połowie stawki. Na pewno statystyki, rankingi są potrzebne i niewątpliwie pomagają w ukierunkowaniu działań. Uważam jednak, że najważniejsze jest, by zdawać sobie sprawę z tego, co stanowi największy problem, co trzeba poprawić, ulepszyć, zmienić tak, by wyniki naszej pracy były coraz lepsze i bardziej satysfakcjonujące zarówno dla policjantów, a przede wszystkim dla mieszkańców.

Jakie działania podejmują policjanci z Pragi Południe na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców? Jak układa się współpraca z lokalną społecznością? Jakie zagadnienia najczęściej poruszają mieszkańcy podczas debat społecznych?

W ubiegłym roku przeprowadziliśmy 10 debat społecznych. Mieszkańcy chętnie podejmują dialog z policjantami, pytają, wskazują problemy, proszą o pomoc. I to nie tylko podczas tych debat. Regularnie, od lat już odbywają się spotkania w ramach grup osiedlowych. Funkcjonariusze na bieżąco realizują zgłaszane przez mieszkańców zagadnienia i bolączki. Współpracujemy ściśle z urzędami dzielnic, a także delegaturami Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m. st. Warszawy. Naszą współpracę można śmiało określić jako wzorową. Samorząd i Biuro Bezpieczeństwa służą nam pomocą i wsparciem w przypadku realizacji licznych projektów, np. profilaktycznych.

Wymieniamy się również wiedzą na temat aktualnych problemów mieszkańców.

Co uznajecie za najważniejsze sukcesy minionego roku?

Największy sukces to zabezpieczenie Szczytu Klimatycznego, który odbywał się w listopadzie na Stadionie Narodowym. Było to dla nas nowe doświadczenie, mieliśmy do czynienia z innym rodzajem i charakterem zabezpieczenia. Jednocześnie był to kolejny egzamin, który bez wątpienia zaliczyliśmy. Dziś już śmiało można powiedzieć, że Szczyt Klimatyczny na terenie KRP Warszawa VII przebiegł bez żadnych incydentów i zakłóceń.

Jakie problemy stoją przed jednostką? Co pomogłoby jednostce pracować jeszcze bardziej skutecznie? (więcej ludzi, sprzętu lub może jakieś zmiany w strukturze?)

Kieruję tą komendą od 3 miesięcy. Muszę przyznać, że nadal jeszcze przyglądam się jednostce, a w zasadzie ja się tej jednostki po prostu uczę. Nie ukrywam jednak, że planuję w tym roku przeprowadzić pewne korekty, które moim zdaniem podniosą poziom bezpieczeństwa i poprawią skuteczność Policji. Mam tu na myśli drobne zmiany w strukturze, chociażby stworzenie wydziału do walki z przestępczością samochodową.

Większość budynków, w których pracują policjanci i pracownicy Policji jest już odremontowana. Pozostał jeden. Czy możemy poznać szczegóły?

Przed nami duże przedsięwzięcia. Ostatni już „bastion”, w którym siedzibę miał Komisariat w Wesołej został zburzony jesienią. Aktualnie trwają pierwsze prace budowlane nad całkiem nowym i nowoczesnym komisariatem. Oddanie budynku planowane jest na grudzień 2014 roku. Ale to nie koniec inwestycji. W pierwszej połowie 2014 roku najprawdopodobniej rozpocznie się rozbudowa komendy rejonowej. Aktualnie mieści się ona w 3 obiektach, docelowo wszyscy mielibyśmy pracować w jednym, nowoczesnym budynku przy ulicy Umińskiego 22.

Dziękuję za rozmowę. ■

KRP VII

ul. Grenadierów 73/75,
04-007 Warszawa,
tel. dyż.: (22) 603-76-55,
fax: (22) 603-75-44.

Jak w szwajcarskim zegarku

/ ELŻBIETA SANDECKA - PULTOWICZ /

Policjant: sierżant sztabowy Szczepan Guzowski

Staż w Policji: 6 lat

Jednostka: Wydział Dochodzeniowo-Śledczy KRP VII

Jest policjantem z powołania, zawsze marzył, aby nosić niebieski mundur. W codziennej pracy „dochodzeniowca” kluczem do sukcesu jest dobra organizacja. Ta bezcenna umiejętność pomaga mu również w życiu osobistym, a jednocześnie pozwala realizować nietuzinkowe marzenia.

Oboje z żoną pracują i wychowują trzech synów. Nie będzie dla nikogo odkryciem, że wymaga to ogromnej energii, pokładów cierpliwości, planowania, współpracy i... długo by wymieniać. Przeciętny dzień przypomina jednostkę wojskową z tą różnicą, że w przypadku dzieci trzeba stosować łagodną perswazję, sztywne rozkazy na nic się tu nie zdadzą.

- Pobudka o szóstej. Żona wyjmuje ubrania, kanapki przygotowane dzień wcześniej. Pełna koordynacja. 10-letni Antek ubiera się sam, natomiast 5-letniemu Tymkowi i 3-letniemu Wiktorowi trzeba jeszcze w tym pomóc. Następnie wsadzam ich do samochodu i rozwożę do szkoły, przedszkola i żłobka. Wracam do domu i przesiadam się na rower. Pokonuję sześciokilometrowy odcinek i rozpoczynam pracę. Odebranie dzieci to zadanie żony. Po południu gotujemy na zmianę obiad na dwa dni, potem lekcje, ceremonia układania synów do snu, łącznie z czytaniem ba-

jęk. Proces zaczynamy około godz. 19.00, a dopiero około 21.00 mamy czas dla siebie, omawiamy najważniejsze sprawy i po godzinie marzymy wyłącznie o tym, aby zasnąć. Oczywiście życie weryfikuje ten ścisły plan, na przykład w sezonie grypowym, kiedy dzieci zaczynają chorować po kolei, ale to normalna kolej rzeczy - podsumowuje Szczepan Guzowski.

Jest zaangażowany w życie domowe na równi z żoną Anną, a ich wzajemne zrozumienie i uczucie, które połączyło ich jeszcze w okresie studiów, dziś procentuje. Oboje poza dziećmi mają jeszcze jedną wspólną miłość - góry. Właśnie tam się poznali, w Murowańcu - tatrzańskim schronisku na Hali Gąsienicowej. Tatry do dziś są dla nich miejscem spokoju, relaksu i duchowych uniesień. W tym roku po raz pierwszy z całą rodziną spędzili tam dwutygodniowe wakacje, wędrując szlakami, podziwiając ogromne przestrzenie i malownicze dolinki. Chłopcy mają za sobą swój pierwszy szczyt - Sarnią Skałę.

- Najmłodszy, Wiktor, przemierzał góry w nosidelku turystycznym na moich plecach. Tymek był odpowiedzialny za cukierki, Antek za wodę i prowiant. Każdy miał ściśle określone zadania, bo tylko w ten sposób mogliśmy wspólnie pokonywać kolejne górskie wyzwania. Mam nadzieję, że nasi synowie dojdą w swoim życiu dalej niż my z żoną...

Przełożeni, a także koledzy, z aprobatą obserwują, jak sierz. szt. Szczepan Guzowski sprawnie łączy swoje obowiązki służbowe z życiem rodzinnym. W swojej codziennej pracy prowadzi postępowania dot. oszustw, skimmingu oraz wypadków drogowych, jak i fałszywych banknotów. Dobra organizacja pracy pozwala mu rzetelnie wykonywać swoje obowiązki w Policji. Pomaga mu w tym również poczucie odpowiedzialności, szybkość podejmowania decyzji i umiejętność przewidywania - cechy niezbędne podczas

wysokogórskich wypraw. Realizowanie z kolei tych marzeń jest możliwe dzięki wyrozumiałości żony, nota bene doświadczonej taterniczki.

- Jestem szczęśliwy, że znajdujemy w tej kwestii porozumienie. Wiem, że przyjdzie czas, kiedy razem będziemy wspinać się na szczyty. Tymczasem żoną wspiera mnie duchowo. W Polsce zabrakło już dla mnie szlaków, bo jak się zdobyło wszystko, chce się zrobić kolejny krok. Najpierw był najwyższy szczyt Austrii - Grossglockner o wysokości 3798 m n.p.m., a potem wyzwaniem było zdobycie najwyższego szczytu Starej Europy, czyli Mont Blanc - (4810 m n.p.m.).

Dystans pokonał dopiero za drugim razem, ponieważ rok wcześniej załamanie pogody nie pozwoliło mu spełnić marzeń. Ze względów bezpieczeństwa zawrócił z wysokości 3.000 m n.p.m. Takie zdarzenia hartują ducha i pokazują, że w życiu najważniejszy jest zdrowy rozsądek oraz to, że nie warto rezygnować ze swoich marzeń. Każda wyprawa dodaje mu pewności siebie i wiarę we własne możliwości.

- Wejście na szczyt to zaledwie połowa sukcesu, bo przecież trzeba zejść, a jest to o wiele trudniejsze. Spada adrenalina, a wtedy najczęściej dochodzi do błędów - mówi Szczepan Guzowski.

Przygotowania do wyprawy wysokogórskiej polegają przede wszystkim na utrzymaniu dobrej kondycji, zgromadzeniu specjalistycznego sprzętu, co trwa nawet kilka lat i ekonomicznym spakowaniu ekwipunku. Bagaż waży około 20 kilogramów. Trzeba wiedzieć, co należy zapakować i gdzie. Wszystko ma ogromne znaczenie, ponieważ od tego może zależeć życie wszystkich uczestników wyprawy, którzy muszą mieć do siebie pełne zaufanie.

- Nie można podejmować się wspinaczki bez przygotowania. ►

- Staram się być aktywnym człowiekiem. Catoroczne dojazdy rowerem do pracy oraz bieganie pozwalają mi czuć się sprawnym i gotowym na takie wyzwania. W moich najbliższych planach jest zdobycie Matterhornu w Alpach Zachodnich (4478 m n.p.m.) oraz Elbrusa – najwyższego szczytu Kaukazu (5642 m n.p.m.), a z żoną marzymy o przejściu jednej z najpiękniejszych via Ferrat o nazwie Punta Anna (2731 m n.p.m) w Dolomitach – zaczynam już zbierać na te wyprawy fundusze.

Warto dodać, że Szczepan Guzowski posiada uprawnienia pletwonurka, patent żeglarski oraz ukończył kurs szybowcowy. Wszystkie jego umiejętności czynią z niego wyjątkowego człowieka pełnego pasji, a jednocześnie policjanta gwarantującego bezpieczeństwo. ■

WYWIADOWCA - NIEBEZPIECZNA SPECYFIKA ZAWODU

/ **PODKOM. EWA SZYMAŃSKA - SITKIEWICZ** /

Wstępując w szeregi służby mundurowej, wiemy i zdajemy sobie sprawę, jak niebezpieczny zawód wykonujemy. Jednak dopiero znajdując się ekstremalnej sytuacji uświadamiamy sobie, jak trudną profesję wybraliśmy. Młodszy aspirant Robert Zaremba, wywiadowca z KRP Warszawa VII, 10 października br. podczas interwencji domowej został postrzelony. Prywatnie tato 6-letniej Magdaleny.

- Od 14 lat pełnię służbę w komendzie rejonowej Warszawa VII. Tu się przyjmowałem, a od 6 lat pracuję w południowo-praskim zespole wywiadowczym. Mam stałego zawodowego partnera. To ważne, aby podczas służby wiedzieć, że można na siebie liczyć. Tym bardziej, że jeszcze do niedawna, kiedy pracowaliśmy na „dwunastki”, spędzaliśmy ze sobą bardzo dużo czasu. Teraz to się zmieniło i zaczęliśmy pracować w systemie ośmiogodzinnym. W moim przypadku, zaufanie do „partnera” sprawdziło się. Kiedy 10 października ub. r. podjęliśmy interwencję, było nas tylko dwóch. Tylko, że ja miałem środki łączności, a on nie. Przyjęte jest, że patrol ma tylko jedną stację. Kiedy upadłem po strzale, pierwsze o czym pomyślałem, to co się dzieje z moim partnerem. Złapałem za radio i chciałem spytać co z nim? Ale przecież on nie miał „stacji”.

Po całej tej sytuacji „idę” dalej. W całej swojej służbie nieraz miałem zwątpienia. Z tego co słyszę, nie ja jeden. Lubię swój zawód. Praca wywiadowcy, to dobre rozpoznanie terenu. W naszym przypadku specyfika rejonu powoduje, że nie poznaje się go w ciągu roku. Trzeba „troszkę” popracować, aby wiedzieć, że zaparkowane na danej



Policjant: młodszy aspirant Robert Zaremba
Staż w Policji: 14 lat
Jednostka: Zespół Wywiadowczy - KRP VII

ulicy auto jest obce, a nie tutejszych mieszkańców. Wywiadowca często przez przypadek, przy zatrzymaniach otrzymuje zdawkowe informacje. Wypowiedziane, często w złości, przez zatrzymanego słowa, okazują się niejednokrotnie dla wywiadowców bezcenną informacją. Do nas należy, żeby je skrupulatnie sprawdzić

i z nich skorzystać. Uzyskane wiadomości przekazujemy kolegom z innych pionów. Do nas należy też weryfikacja tego, co usłyszemy czy widzimy podczas pełnionej służby. Często prowadzimy kontrole pojazdów pod kątem kradzieży oraz innych popełnionych przestępstw. Podczas całej służby musimy być czujni.

Jak spędza pan czas wolny po służbie?

- Od kiedy na świat przyszła moja córka Magdalena, to jej poświęcam większość wolnego czasu. Przedtem lubiłem chodzić po górach, szczególnie Tatrach Wysokich. Kiedy człowiek po kilku godzinach wędrówki z plecakiem dociera do celu, czuje pełne zadowolenie. I te widoki, które dostrzegam po drodze są dla mnie bezcenne. Teraz odpoczywam. Przechodzę rekonwalescencję i mam okazję być więcej z bliskimi. Mam nadzieję, że nie mają mnie jeszcze dosyć. ■

„To nie tylko pasja, to sposób życia”

/ PODKOM. EWA SZYMAŃSKA - SITKIEWICZ /

Swoją przygodę ze sztukami walki zaczęła w wieku 15 lat. W Opolskim Klubie Sportów Walki poznała charyzmatycznych policjantów, którzy wpłynęli na jej dalsze losy. W 2010 roku zasilila szeregi stołecznych policjantów. Trening zaczyna od samego rana, potem biegnie na służbę i odwrotnie. Swoją pasję podzieliła się z nami sierż. Ewelina Kubczak z Komisariatu Policji w Wesolej.

Policjant: sierżant Ewelina Kubczak
Staż w Policji: 3 lata
Jednostka: Komisariat Policji w Wesolej, KRP VII

POCZĄTKI

- Na treningi taekwon-do trafiłam przypadkowo. W trzeciej klasie gimnazjum, poszłam na pokaz sztuk walki z którego nie chciałam już wyjść. Od tamtej pory nie wyobrażam sobie mojego życia bez treningów. Trenerami, którzy prezentowali swój kunszt, byli policjanci. Ich postawa, sposób bycia, przekazywania wiedzy oraz to, że uczyli nas nie tylko, jak walczyć ale i jak być dobrymi ludźmi, sprawiły, że zapragnęłam być taka jak oni. Chciałam trenować, pomagać społeczeństwu, wiedzieć, że to co robię, jest słuszne. Oczywiście postanowiłam skończyć studia, zdobyć wykształcenie i jednocześnie cały czas ćwiczyć. Pracowałam jako pilot wycieczek, jednak wszystko zmierzało do tego, że prędzej czy później trafię tam, gdzie jest moje miejsce, czyli do Policji. Obecnie pracuję w zespole patrolowo - interwencyjnym.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

- Aktualnie trenuję głównie bjj (brazylijskie jiu jitsu), na tym sporcie skupiam się najbardziej, jeżdżę na zawody, poświęcam treningom każdą wolną chwilę. Dodatkowo do tego jest crossfit (treningi ogólnorozwojowe, wytrzymałościowo - kondycyjne) oraz biegi. Przed wstąpieniem do Policji trenowałam taekwon-do, mma. W ubiegłym roku rozpoczęłam nowy etap mojej sportowej drogi. Zaczęłam poznawać muay thai, a w lutym ubr. rozpoczęłam treningi bjj i jak już wspomniałam na tym sporcie skupiłam się najbardziej. W międzyczasie zrobiłam uprawnienia instruktora samoobrony, cały czas się szkolę i staram się uczyć jak najwięcej.

RODZINA

- Sportem hobbystycznie i zawodowo zajmuje się prawie cała moja rodzina. Ojciec biegał maratony, nadal trenuje amatorsko, brat jest lekkoatletą, regularnie jeździ na zawody i odnosi spore sukcesy.

Jedynie mama wylała się z tego trybu życia, jest zdecydowanie spokojniejsza niż my. Rodzina od zawsze wspierała mnie w mojej pasji. To moi najwierniejsi kibice. Oczywiście pierwsze siniaki czy kontuzje wzbudzały pewne obawy, zwłaszcza u mojej mamy, ale nigdy nie zabroniła mi pójść na trening. Teraz, gdy jestem już dorosła, mogę jej tylko za to podziękować, bo zawsze motywowała mnie do tego, bym to, co robię, robiła jak najlepiej potrafię. Jeżeli chodzi o znajomych, to większość z nich jest osobami, które należą do tego samego klubu sportowego co ja. Sport łączy. Jeździmy na obozy, spotykamy się na treningach i w wolnych chwilach. Są dla mnie jak rodzina.

PRACA I UMIEJĘTNOŚCI

- Treningi na pewno sprawiają, że jestem pewniejsza siebie na ulicy. Nie dlatego, że czuję, że nic mi nie grozi, bo trenuję, lecz dlatego, że znam swoje słabości. Mam też świadomość, że człowiek nie jest niezniszczalny i trzeba szanować swoje zdrowie. „Ulica” jest specyficznym miejscem, każda interwencja może przebiegać w inny sposób. Podobnie jest z interwencjami w domach. Dlatego najważniejsze zawsze będą: spokój i opanowanie. Odnajduję się w zespole patrolowo-interwencyjnym, gdyż jest to praca dynamiczna. Tutaj nie ma miejsca na nudę, każda służba jest inna. Do tego dochodzi kontakt z ludźmi. Jesteśmy najbliżej społeczeństwa ze wszystkich grup w szeregach Policji. Na chwilę obecną ten rodzaj pracy, jest zdecydowanie tym, co sprawia mi przyjemność. Nie wiem, gdzie będę pracować w przyszłości, nie chciałabym utknąć za biurkiem, potrzebuję dynamiki w pracy. Chciałabym nadal trenować, więc na pewno ciekawą opcją jest praca instruktora taktyk i technik interwencji. Czas pokaże.

SUKCESY

- Praca i treningi pochłaniają większość mojego czasu. Czasami ciężko jest poukładać plan dnia tak, by znalazło się miejsce na wszystko. Na pewno muszę podziękować kierownictwu komisariatu Policji w Wesolej oraz ►

kolegom i koleżankom z pracy za to, że zamieniają się ze mną służbami, kiedy tego potrzebuję. Jest to bardzo duże ułatwienie, zwłaszcza, gdy akurat przygotowuję się do zawodów i na macie jestem nieraz dwa razy dziennie. Z perspektywy czasu muszę stwierdzić, że im więcej człowiek ma zajęć, tym łatwiej może zagospodarować czas tak, żeby wszystko to odpowiednio poukładać. Jeździmy też na obozy treningowe, mamy seminaria. Wystarczy, że zawiadomię o tym wcześniej i zazwyczaj, jeśli nie ma sytuacji nadzwyczajnej, mam wtedy wolne. Dodam jeszcze, że czasami jest to kwestia wyboru. Albo można odpoczywać przed telewizorem, albo zmęczyć się na macie, co daje dużo więcej satysfakcji i wyzwala mnóstwo hormonu szczęścia. Czasami, mając służbę na godzinę 14, wychodzę z domu przed 7, idę na trening, po nim prosto do pracy. W domu jestem nieraz około północy. Oczywiście taki tryb życia nie jest łatwy, ale daje dużo radości i zale-

ży od wewnętrznej dyscypliny. Jeśli się coś lubi i sprawia to radość, zawsze znajdzie się na to czas. Tak jest u mnie z treningami. Nie ukrywam, że duże znaczenie ma tu też atmosfera panująca w klubie, gdzie trenuję. Jest rewelacyjna. To nie tylko społeczność, która razem trenuje, to społeczność, która dzięki treningom stała się rodziną. Nie muszę dodawać, że sport ma duży wpływ na naszą ogólną sprawność, co jak wiadomo, jest niezbędne w naszej pracy. Do tego jest to idealny sposób na stres. W mojej akademii policjantów jest kilku i myślę, że każdy z nich czerpie z treningów sporo radości. Wszyscy odnoszą sukcesy, robią to z pasją. Nie wyobrażam sobie, że mogłabym nie trenować. To nie tylko pasja, to sposób życia. Każde zawody to odpowiednie przygotowania, plan treningowy, odpowiednie żywienie.

Nasza sportsmenka zajęła ostatnio pierwsze miejsce w Podziemnym Pucharze Polski w Bochni. ■



Podwójne życie Przemka

/ ELŻBIETA SANDECKA - PULTOWICZ /

Prędzej można wygrać w totolotka niż przeżyć to, co spotkało Przemka. Wprawdzie ma brata i siostrę, ale od niemal roku posiada jeszcze jednego, bardzo ważnego członka „rodziny” – swojego bliźniaka. Sceny niemal jak z metafizycznego dzieła Krzysztofa Kieślowskiego z Weroniką w roli głównej.

Policjant: młodszy aspirant Przemysław Komański
Staż w Policji: 8 lat
Jednostka: Wydział ds. Nietletnich i Patologii KRP VII

Mija właśnie rok od czasu, kiedy stracił najważniejszą osobę, o której życie cała jego policyjna rodzina walczyła przez siedem lat. Jego tata, młodszy brat, szwagier i wujek są policjantami. Kiedy mama zachorowała na przewlekłą niewydolność nerek, najbliżsi nie tracili nadziei na jej wyzdrowienie i robili wszystko, aby ją ratować. Przemek kilka razy oddawał swoją krew, a kiedy mama zapadła w śpiączkę, jego ojciec rzucił palenie. Potem było trochę lepiej, ale ostatecznie przegrała z chorobą. Tata ponownie sięgnął po papierosa, a Przemek nie zaprzestał pomagać innym. Okazało się, że jego szpik może uratować komuś życie. Początkowo rodzina obawiała się ryzyka, ale po zasięgnięciu fachowych informacji, wszyscy trzymają kciuki za powodzenie całego przedsięwzięcia.

WŁOCHATY PRZYJACIEL

Przemek na co dzień pracuje w Wydziale ds. Nieletnich i Patologii i ma bieżący ogłód problemów praskiej młodzieży. Z jego obserwacji wynika, że najbardziej kłopotliwi są gimnazjaliści, ale na nieprawidłowe zachowania wpływa wiele czynników. Zmieniły się relacje między szkołą a rodzicami, a funkcje wychowawcze przejął wszechobecny Internet. Ma to bezpośredni wpływ na liczbę i kategorię zdarzeń z udziałem nieletnich. Pracy jest dużo, ale Przemek nie narzeka. Wykonuje zawód, o jakim zawsze marzył. Jego osobiste doświadczenia pozwalają mu z dystansem i pokorą patrzeć na rzeczywistość, co w tym zawodzie ma niebagatelne znaczenie. Jest człowiekiem uśmiechniętym i pogodnym. Przed nim jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu. W sierpniu zawiera związek małżeński. Ze swoją wybranką znają się od dawna, pochodzą z okolic Staszowa w świętokrzyskiem. Od kilku lat mieszkają w Piasecznie razem z bardzo nietypowym lokatorem. Przemek hoduje pająka ptaszniaka niebieskozielonego i - jak przekonuje - jest on łagodnym stworzeniem i nie stwarza żadnego zagrożenia.

DAR SERCA – DAR ŻYCIA

Przemek posiada wyjątkową grupę krwi 0 RH+ i wyjątkowe serce gotowe do niesienia bezinteresownej pomocy. Kiedyś zwykły spacer z koleżanką po Krakowskim Przedmieściu przerodził się w wydarzenie, które zmieniło jego, a komuś innemu dało życie. Przy Uniwersytecie Warszawskim prowadzono akcję zachęcającą do oddania szpiku dla chorej na białaczkę studentki.

Chwilę później bez żadnego zwątpienia oboje oddali swoją krew. Po kilku tygodniach okazało się, że dawcą może zostać tylko Przemek. Jego dane znalazły się w Bazie Dawców Komórek Macierzystych prowadzonej przez Fundację DKMS, zajmującej się przeszczepami szpiku kostnego i komórek krwiotwórczych. Po roku od tego zdarzenia zadzwonił telefon. Okazało się, że ktoś... gdzieś... otrzymał najstraszniejszą diagnozę - nowotwór krwi i tylko Przemek może przynieść ratunek. Bez zwłoki przystąpił do wszystkich niezbędnych badań.

ODNALEŹĆ IGŁĘ

Ważna jest kombinacja antygenów, ale żeby to stwierdzić trzeba przeprowadzić szereg szczegółowych badań. Znalezienie 100% zgodności pomiędzy dawcą i biorcą, jest bardzo skomplikowane i może być przyrównane do przysłowiowego poszukiwania igły w stogu siana. Kiedy dochodzi do znalezienia zgodnego genetycznie dawcy z biorcą, wtedy określana jest grupa krwi dawcy. Po przeszczepie, wraz z komórkami macierzystymi dawcy, biorca przejmuje jego grupę krwi. Jak pokazują statystyki, 40 - 80% przeszczepów kończy się sukcesem.

GENETYCZNY BLIŹNIAK

Przemek (nota bene zodiakalny Bliźniak) wie tylko, że jego genetycznym bliźniakiem jest 51-letni mężczyzna narodowości niemieckiej. Regulamin zabrania udzielania dodatkowych informacji. Wiadomo jeszcze, że przeszczep się udał, ale przez dwa lata dawca jest „zarezerwowany” dla swojego biorcy. Przemek dwukrotnie oddawał w tym czasie krew i marzy o tym, aby wszystko się powiodło. Może wtedy dojść, za obopólną zgodą, do spotkania dawcy i biorcy. Ostatnio było głośno o takim spotkaniu Nergala ze swoim genetycznym bliźniakiem. To jednak jest sprawą wtórną. Najważniejsze jest poczucie, że można komuś pomóc, czyniąc w zasadzie tak niewiele. Taka świadomość wyzwala dodatkową energię, którą Przemek skutecznie potrafił zaszczyć już u swoich kolegów z pracy. Kilku z nich zdecydowało się zarejestrować w fundacji i zostali potencjalnymi dawcami.

W artykule wykorzystano informacje ze strony www.dkms.pl ■

Praktyczny poradnik *savoir - vivre* wobec osób niepełnosprawnych

OSOBY Z ZABURZENIAMI PSYCHICZNYMI mogą mieć czasami trudności z radzeniem sobie z zadaniami i kontaktami codziennego życia. Ich zaburzenia mogą zakłócać ich zdolność odczuwania, myślenia lub współzycia z innymi. Większość osób z zaburzeniami psychiatrycznymi nie jest agresywna. Jedną z głównych przeszkód, jakie napotykają, jest nastawienie osób w swoim otoczeniu. W związku z tym, że zaburzenia te mają charakter ukryty, może zdarzyć się, że nawet nie zorientujesz się, że dana osoba ma problemy związane ze stanem umysłowym.

- Stres może wpływać na zdolność funkcjonowania takiej osoby. Spróbuj ograniczyć do minimum napięcie towarzyszące danej sytuacji.
- Osoby z zaburzeniami psychicznymi mają różne osobowości i różne sposoby radzenia sobie ze swoją niepełnosprawnością. Niektórzy mogą mieć trudności ze rozumieniem znaków społecznych, podczas gdy inni mogą być nadwrażliwi. Jedna osoba może być pełna energii, a inna może wydawać się niemrawa. Traktuj każdą osobę jako indywidualną jednostkę. Zapytaj, co sprawi, że poczuje się swobodnie i w możliwie jak największym zakresie szanuj jej potrzeby.
- W sytuacji kryzysowej zachowaj spokój i udziel wsparcia w taki sam sposób, jak w przypadku każdej innej osoby. Zapytaj, jak możesz pomóc i dowiedz się, czy osoba ta posiada swojego asystenta, po którego można posłać. Jeżeli sytuacja tego wymaga, możesz zapytać, czy osoba ta ma ze sobą lekarstwa, które musi zażyć. ■

Autor Judy Cohen
ACCESS RESOURCES Ilustracje Yvette Silver
Publikacja United Spinal Association
 **United Spinal Association**
Tłumaczenie na zlecenie
Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej
Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób
Niepełnosprawnych
Adaptacja Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób
Niepełnosprawnych

TOMASZ GORGOŃ

-policjant, ratownik, karateka

/ PODKOM. JOANNA WĘGRZYŃIAK /

Studiuje ratownictwo medyczne. Jako młodszy ratownik pojechał na misję do Kosowa. Od 18 lat trenuje karate. Swoje umiejętności wykorzystuje nie tylko w służbie, ale także gdy trzeba podjąć działania po służbie, np. na miejscu wypadku drogowego.

Policjant: aspirant Tomasz Gorgoń
Staż w Policji: 13 lat
Jednostka: Wydział Patrolowo-Interwencyjny KRP VII

Tomasz Gorgoń na co dzień pełni służbę w referacie wywiadowczym południowopraskiej komendy. Osiąga bardzo dobre wyniki w służbie. Jak się jednak okazuje, nie tylko w służbie. Zgodnie ze znanym powiedzeniem, że policjantem się jest, a nie tylko bywa, w uieglym roku Tomek zareagował na zdarzenie drogowe, którego stał się przypadkowym świadkiem.

Późnym wieczorem w dniu wolnym od służby przejeżdżał ulicami Warszawy. Na jednym ze skrzyżowań na terenie Ursynowa zauważył, że doszło do zderzenia dwóch aut. Na miejscu zdarzenia nie było jeszcze żadnych służb, jedynie przypadkowi przechodnie.

Asp. Gorgoń bez chwili zastanowienia zatrzymał się i błyskawicznie podjął działania. Od razu próbował udzielić rannym pierwszej pomocy. W Citroenie, z którego wydobywał się już potężny dym, kierowca nie dawał żadnych oznak życia. Pomimo ogromnego zagrożenia wybuchem, policjant sprawdził wszystkie funkcje życiowe rannego i natychmiast zajął się kierowcą bmw. Ten jednak nie wymagał pomocy medycznej. Gdy dowiedział się, że Tomek jest policjantem i usłyszał dźwięk nadjeżdżających karetek i radiowozu policyjnego, zaczął uciekać w kierunku pobliskich ogródków działkowych. Wywiadowca natychmiast podjął pościg. Kierowca został ujęty i po chwili przekazany umundurowanym funkcjonariuszom.

Po wstępnych ustaleniach okazało się, że 29-letni obywatel Polski i Macedonii był trzeźwy, natomiast nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Został zatrzymany.

Aspirant Tomasz Gorgoń właśnie rozpoczął trzeci semestr studiów podyplomowych o kierunku ratownictwo medyczne. Jak sam przyznaje, są to bardzo trudne studia, wymagają ogrom-

nego skupienia, jest bardzo dużo nauki, a dodatkowo trzeba wykazywać się wielką odpornością i zaangażowaniem. Aktualnie policjant odbywa praktyki na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w jednym z warszawskich szpitali. Przed Tomkiem najtrudniejszy czas, ukończenie trzeciego semestru i potem ostatni, czwarty, który w zasadzie w całości poświęcony jest przygotowaniom do bardzo trudnych egzaminów teoretycznych i praktycznych. Jeden z takich egzaminów, najtrudniejszy chyba, bo taki którego scenariusz napisało samo życie, Tomek zdał z wyróżnieniem. Warto dodać, że nasz wywiadowca z tytułem młodszego ratownika w 2011 roku wyjechał do Kosowa na misję pokojową, gdzie przydzielony do grupy logistycznej pełnił służbę jako kierowca karetki. W Kosowie spędził 9 miesięcy.

W tak bogatym życiu policjanta nie brakuje miejsca na pasję i to bardzo absorbującą. Od 18 lat trenuje karate, interesują go również inne sztuki walki. Trenuje trzy razy w tygodniu na AWF Warszawa, uczestniczy w różnych zajęciach sportowych, można go spotkać na treningach boks, kick-boxingu, a nawet jogi. Jego przygoda ze sportem rozpoczęła się kilkanaście lat temu w Przasnyszu, potem kilka lat trenował w Pułtusku, a teraz kontynuuje wszystko w stolicy. Tomek ma na swoim koncie kilka sukcesów, brał udział w zawodach, w których zajmował wysokie miejsca, dwukrotnie stawał na podium w Mistrzostwach MSWiA, raz zajął miejsce II, a w kolejnym roku III.

Aż trudno uwierzyć, że wszystko to o jednym człowieku, że na wszystko znajduje czas i chęci. Gratulujemy czujności i zaangażowania, dobrych wyników w służbie, zapалу do nauki i sportu. Jesteśmy dumni, że mamy w swych szeregach takiego kolegę i życzymy samych sukcesów. ■

Ceremoniał policyjny w praktyce

/ AGNIESZKA WŁODARSKA /

- oddawanie honorów

W 2012 roku w życie wszedł nowy „Ceremoniał Policyjny”. Określa on i porządkuje zasady zachowania policjantów oraz pracowników Policji podczas uroczystości państwowych, policyjnych i patriotyczno-religijnych. Ceremoniał powstał w celu kultywowania policyjnych tradycji, integrowania środowiska oraz kształtowania pozytywnego wizerunku Policji w społeczeństwie. Na stronach SMP postaramy się Państwu przybliżyć zasady, jakie w nim obowiązują. W bieżącym numerze poruszamy kwestie związane z oddawaniem honorów przez policjantów.

Policjantów obowiązuje wzajemne oddawanie honorów zarówno w czasie służby, jak i poza nią, w sposób ustalony w przepisach służbowych



Policjant jest obowiązany oddawać honory:

1. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej;
2. marszałkom Sejmu i Senatu;
3. Prezesowi Rady Ministrów; Ministrowi Spraw Wewnętrznych;
4. Komendantowi Głównemu Policji;
5. przełożonym, starszym i równym stopniem;
6. fładze państwowej i proporcowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podczas ich podnoszenia i opuszczania, banderze wojennej podczas wchodzenia na okręt i schodzenia z okrętu oraz sztandarom policyjnym i wojskowym;
7. symbolom i miejscom upamiętniającym bohaterską walkę i męczeństwo narodu polskiego i innych narodów, jeżeli są tam wystawione posterunki honorowe;
8. w czasie uroczystości pogrzebowych z policyjną lub wojskową asystą honorową.

W czasie oficjalnego wykonywania lub odtwarzania hymnu RP, hymnów innych państw, hasła Wojska Polskiego, sygnału „Służba wartownicza”, melodii „Śpij kolego” lub „Cisza” – policjanci występujący indywidualnie w umundurowaniu przyjmują postawę zasadniczą, a jeśli są w nakryciu głowy – salutują.



Podwładni i młodszy stopniem oddają honory pierwsi, a policjanci równi stopniem – jednocześnie.

W miejscach pracy (w pomieszczeniach służbowych) honory oddaje się przełożonym lub starszym stopniem przez powstanie, przyjęcie postawy zasadniczej i skłon głowy – tylko podczas ich pierwszego przybycia.

W miejscach, w których tę samą osobę spotyka się kilkakrotnie w krótkich odstępach czasu, np. w czasie przerw w naradach, odprawach, zajęciach szkoleniowych oraz miejscach pełnienia służb patrolowych i dyżurnych, honory oddaje się tylko podczas pierwszego spotkania.

W przypadku, gdy policjant występuje bez nakrycia głowy lub jeżeli jest w nakryciu głowy, a ma niesprawną prawą rękę lub zajęte obie ręce, w celu oddania honorów w miejscu przyjmuje postawę zasadniczą, ustawia się przodem i wykonuje skłon głowy (tzw. „frontowanie”).

Jeżeli umundurowany policjant zna przełożonego (starszego stopniem) występującego w ubiorze cywilnym, oddaje mu honory zgodnie z przepisami. Podwładny (młodszy stopniem) będący w ubiorze cywilnym, pozdrawia przełożonych (starszych, znajomych) w sposób przyjęty w środowisku cywilnym. **Policjant, przebywając w miejscach publicznych w sytuacjach nieprzewidzianych w regulaminie, zachowuje się w sposób zwyczajowo przyjęty, kierując się taktem i zasadami dobrego wychowania.** Policjant przyjmujący honory ma obowiązek odpowiedzieć na nie w sposób podany w regulaminie.

Policjant nie oddaje honorów w czasie:

1. przechodzenia przez jezdnię oraz mijania się w odległości większej niż (około) 15 kroków;
2. prowadzenia pojazdów lub obsługiwanie maszyn i urządzeń;
3. bezpośredniego udziału w akcjach ratowniczych, udzielania pomocy poszkodowanym oraz zabezpieczania (ochrony) miejsc wypadków;
4. legitymowania, doprowadzania i konwojowania osób oraz uczestniczenia w innych interwencjach porządkowych;
5. przebywania w stołówkach, palarniach, czytelnich, poczekalniach, umywalniach (sanitariatach) i toaletach;
6. wykonywania prac porządkowo-gospodarczych;
7. wykonywania czynności służbowych wymagających koncentracji uwagi.

Jeśli mają Państwo pytania dotyczące ceremoniału, bardzo prosimy przysłać je na adres e-mail redakcji SMP: ksp.redakcja@policja.waw.pl. Na wszystkie postaramy się odpowiedzieć na łamach naszego magazynu.

Powyższe informacje pochodzą z wydanej przez Komendę Główną Policji publikacji „Ceremoniał Policyjny w praktyce”, która wykorzystywana jest podczas kursu doskonalenia w zakresie organizacji uroczystości o charakterze ceremonialnym realizowanym przez zespół powołany decyzją nr 78 Komendanta Głównego Policji z dn. 11 marca 2012 r. ■



CO NOWEGO W PRAWIE?

/ PODKOM. EWA SZYMAŃSKA - SITKIEWICZ /

POSTANOWIENIE NSA Z 25 LISTOPADA 2013 R.

Naczelny Sąd Administracyjny podjął uchwałę, według której emerytowani policjanci nie mają prawa do otrzymania równoważnika pieniężnego za remont mieszkania służbowego.

POSTANOWIENIE NSA Z 28 LISTOPADA 2013 R.

Czynności operacyjno-rozpoznawcze zastrzeżone dla upoważnionych organów i instytucji państwowych na mocy odrębnych przepisów, w rozumieniu art. 45 w zw. z art. 7 u.u.d., to takie czynności operacyjno-rozpoznawcze, które zostały wprost wymienione przez ustawodawcę w ustawach i dla których określili on przesłanki warunkujące ich podjęcie przez te organy i instytucje.

ZMIANY W USTAWIE – PRAWO O RUCHU DROGOWYM

Nowelizacja stanowi, że uprawnionymi do otrzymania kart parkingowych będą osoby o znacznym albo umiarkowanym stopniu niepełnosprawności mające znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się. Karty będą wydawane na okres ważności orzeczenia o niepełnosprawności, jednakże nie dłużej niż na 5 lat. Natomiast placówki obsługujące osoby niepełnosprawne otrzymają karty parkingowe na okres 3 lat.

Ponadto na mocy zmienionego Prawa o ruchu drogowym tworzy się centralną ewidencję kart parkingowych, która będzie prowadzona przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych w systemie teleinformatycznym. Ustawa przewiduje, iż system ten zacznie funkcjonować od 4 stycznia 2016 r.

Wprowadzono również zmianę w kodeksie wykroczeń poprzez dodanie nowego typu wykroczenia, którym będzie posługiwanie się w sposób nieuprawniony kartą parkingową dla osób niepełnosprawnych. I tak na przykład, posługiwanie się taką kartą bez związku z przewozem osoby niepełnosprawnej lub kartą osoby zmarłej będzie karane grzywną do 2 tys. zł. Przepis ten zacznie obowiązywać po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

NOWELIZACJA USTAWY O WYCHOWANIU W TRZEŹWOŚCI

Zgodnie z ustawą to samorządy, a nie minister zdrowia, będą określać opłaty za pobyt w izbach wytrzeźwień. Maksymalnie będzie to 300 zł (co roku waloryzowane), a nie jak do tej pory 250 zł. Samorządy określą też zasady doprowadzania, przyjmowania, zwalniania osób nietrzeźwych oraz organizacji izb wytrzeźwień.

We wniosku zakwestionowany został przepis dotyczący stosowania przymusu. Przymus ten - zgodnie z uchwalonym przepisem - w formie unieruchomienia osoby miałby polegać na obezwładnieniu z użyciem pasów, uchwytów, prześcieradeł lub kaftanów bezpieczeństwa albo „innych urządzeń technicznych”. Zapis ten przewidywał więc otwarty katalog środków przymusu, co - jak wskazał prezydent - nie jest zgodne z ustawą zasadniczą.

WYMIANA PRAWA JAZDY W LATACH 2028-2033 R.

Zgodnie z ustawą o kierujących pojazdami, która weszła w życie 18 stycznia ub.r., prawa jazdy są ważne przez 15 lat. Oznacza to, że prawa jazdy wydane przed styczniem 2013 r., stracą swój bezterminowy wymiar, a kierowcy będą musieli wymienić je na nowe w latach 2028-2033. Ważności nie utracą jednak nasze uprawnienia do kierowania pojazdami, a jedynie dokument, który je potwierdza. W praktyce oznacza to, że z chwilą wymiany dokumentu trzeba będzie się poddać badaniom lekarskim.

POLICJANT I STRAŻAK Z AIDS NIE POWI- NIEN BYĆ ZWALNIANY ZE SŁUŻBY!

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zwolnienie ze służby funkcjonariusza policji i strażaka z powodu zachorowania na przewlekłe zapalenie wątroby lub AIDS narusza jego godność i jest niekonstytucyjne.

Rzecznik Praw Obywatelskich, składając wniosek do TK, zwrócił uwagę, że skutkiem orzeczenia stwierdzającego przewlekłe zapalenie wątroby, nosicielstwo wirusa HIV czy zespół nabytego upośledzenia odporności AIDS jest automatyczne uznanie, że zakażona osoba jest całkowicie niezdolna do służby. Budzi to wątpliwości, gdyż schorzenia takie jak zapalenie wątroby czy AIDS mogą przez wiele lat przebiegać bezobjawowo. Potrzebna jest indywidualna ocena stanu zdrowia. ■

Wykorzystano materiały: www.trybunal.gov.pl, www.lex.pl,
www.prezydent.pl, www.ifp.pl

Symbole literowe w notatnikach służbowych

O	▶	obchód
PP	▶	patrol pieszy
PZ	▶	patrol z wykorzystaniem środków transportu
K	▶	konwój
D	▶	doprowadzenie
A	▶	udzielona asysta, pomoc
L	▶	osoba legitymowana
Z	▶	osoba zatrzymana
ZN	▶	osoba zatrzymana nieletnia
ZP	▶	osoba zatrzymana poszukiwana
ZW	▶	osoba zatrzymana w celu wytrzeźwienia
P	▶	zastosowany środek oddziaływania pozakarnego na podstawie art. 41 k.w. (pouczenie)
MKK	▶	nałożenie grzywny w drodze mandatu karnego kredytowanego
MKG	▶	nałożenie grzywny w drodze mandatu karnego gotówkowego
MKZ	▶	nałożenie grzywny w drodze mandatu karnego zaocznego
NCW	▶	sporządzenie notatki celem przeprowadzenia czynności wyjaśniających w sprawie o wykroczenie
KP	▶	kontrola drogowa
KT	▶	kontrola stanu trzeźwości kierującego
KN	▶	badanie kierującego na zawartość środków działających podobnie do alkoholu
ZPJ	▶	zatrzymanie prawa jazdy
ZDR	▶	zatrzymanie dowodu rejestracyjnego
KO	▶	kontrola osobista
KB	▶	kontrola bagażu
KMZ	▶	kontrola miejsca zagrożonego
KZO	▶	kontrola zabezpieczenia obiektu
IW	▶	interwencja własna
IWP	▶	interwencja własna w miejscu publicznym
IWD	▶	interwencja własna domowa
IZ	▶	interwencja zlecona
IZP	▶	interwencja zlecona w miejscu publicznym
IZD	▶	interwencja zlecona domowa
NK	▶	sporządzenie Niebieskiej Karty
ZMZ	▶	zabezpieczenie miejsca zdarzenia
KD	▶	wykonywanie czynności na miejscu kolizji drogowej
WD	▶	wykonywanie czynności na miejscu wypadku drogowego
ŚPB	▶	użycie lub wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego
BP	▶	użycie lub wykorzystanie broni palnej
SPU	▶	użycie sygnałów pojazdu uprzywilejowanego
UP	▶	poinformowanie osoby, wobec której podjęto czynności o prawie złożenia zażalenia do właściwego miejscowo prokuratora na sposób przeprowadzenia czynności określonych w innych przepisach.

WARTO WIEDZIEĆ

MOTOCYKLEM

przez Europę

St. sierż. Tomasz Dąbrowski do Policji wstąpił w 2009 roku. Po półtorarocznej służbie w Oddziałach Patrolowo-Interwencyjnych został dzielnicowym na warszawskim Żoliborzu. Od prawie trzech lat swoją wiedzą i doświadczeniem służy mieszkańcom dzielnicy. A wiedzę i doświadczenie życiowe ma duże. Pracował na budowach, prowadził redakcję pisma budowlanego, był muzykiem w zespole rockowym. I mimo tego, że z zawodu jest dziennikarzem, zdecydował się zostać policjantem. Aby oczyścić umysł ze złych emocji po ciężkim tygodniu służby, aby doświadczyć pozytywnych wrażeń, wsiada na motocykl. Przez ostatnich kilka lat na motorze zwiedził niemalże całą Europę. Teraz przed nim Macedonia, Gruzja, Armenia i Turcja.

/ **PODKOM. ELWIRA BRZOSTOWSKA** /



Absolwent Technikum Budownictwa Ogólnego oraz Wyższej Szkoły Handlowej w Pułtusk, w której studiował dziennikarstwo i public relations, w 2009 roku zdecydował się wstąpić do Policji. Po kursie podstawowym i odbyciu stażu w Oddziale Prewencji trafił do żoliborskiego komisariatu, gdzie po półtorarocznej służbie w Oddziałach Patrolowo-Interwencyjnych został dzielnicowym.

Większość policjantów pracujących w tym zawodzie marzyło o tym od dziecka, on o Policji nie wiedział nic. St. sierż. Tomasz Dąbrowski zanim wstąpił w szeregi warszawskiej policji długo pracował na budowach, jednocześnie dorabiając jako redaktor zajmujący się „kulturą alternatywną” w kilku ogólnopolskich pismach. Potem przez 5 lat prowadził redakcję pisma budowlanego dla dekarzy oraz portal poświęcony izolacjom budowlanym. Napisał również specjalistyczny, kilkakrotnie wznawiany poradnik z dziedziny budownictwa pasywnego. Do tego stopnia zamknął się w wąskiej specjalizacji, że zaczęło go to nudzić. Wtedy wpadł na pomysł, aby złożyć papiery do Policji. Od pomysłu do jego realizacji nie minęło dużo czasu, złożył komplet dokumentów i do dziś uważa, że to był bardzo dobry krok.

Ale oprócz satysfakcji, jaką daje mu praca dzielnicowego, ma również swoją pasję - motory. Motocykle pojawiły się, gdy rozwiązał się zespół, w którym grał na gitarze od 17 roku życia przez prawie 10 lat. Po rozwiązaniu kapeli zabrakło mu w życiu odrobiny szaleństwa. Do tej pory cały wolny czas pochłaniała muzyka. Wspólnie nagrali trzy płyty w stylistyce metalowej. W 1998 roku ich demo wybrane zostało

w jednej z rozgłośni radiowych debiutem roku, a utwory z wydanej w 2005 roku płyty znalazły się na wielu składankach, które można było kupić z prasą muzyczną. Gdy zespół się rozwiązał, nie wiedział co ze sobą począć i wówczas „upomniały” się o niego motocykle. Dziś gitary już prawie nie bierze do ręki, ale jest na widowni na każdym ważniejszym koncercie.

I chociaż jako nastolatek poświęcił się głównie muzyce, to przygodę z motocyklami zaczął już od wczesnych lat dziecięcych. Jako dziesięcioletek dostał od dziadka motorynkę, potem z roku na rok pojawiały się inne, lepsze motocykle. Teraz jest to nie tylko pasja, ale również sposób na życie, relaks, sport i nieszablonową turystykę. Motocykl pozwala mu z turysty zmienić się w podróżnika. Gdy tysiące kilometrów od domu motocyklista szuka noclegu, zawsze ktoś mu go udzieli, bo sam jest ciekawy takiego przybysza. Dlatego jadąc gdzieś motocyklem zawsze spotyka się z życzliwością zwykłych ludzi. Gdy przez cały dzień jedzie zamknięty w kasku, nikt do niego nic nie mówi, nie słucha radia, a do uszu dociera tylko pomruk silnika, to działa na niego jak medytacja i bardzo oczyszcza ze złych emocji.

Na pierwszą poważniejszą wyprawę na motocyklu wybrał się z Polski przez Czechy, Austrię i Włochy do Szwajcarii. Podróż trwała 7 dni i przejechał około 4500 kilometrów. Wówczas wyjechało ich ośmiu, ale do Szwajcarii dojechało tylko trzech. W ciągu kolejnych trzech dni zwiedzili siedem z dziesięciu najpiękniejszych alpejskich przełęczy. Od tego czasu niemalże w każdej wyprawie towarzyszy mu dwóch kolegów, których wówczas poznał i z którymi się zaprzyjaźnił.

Najdłuższa wyprawa miała miejsce w ubiegłym roku. Tomasz Dąbrowski przejechał 6 tysięcy kilometrów, jadąc przez Czechy, Austrię, Słowenię, Włochy, Chorwację, Czarnogorę, Bośnię i Hercegowinę, Węgry i Słowację. Zwieńczeniem jego podróży była Albania, bo chciał poznać kulturę tych ludzi, a oko nacieszyć pięknymi widokami.

Im dłużej jeździ, tym krócej przygotowuje się do podróży i zabiera mniej rzeczy. Kilkaset euro, przeciwdeszczowe ubrania do założenia na strój motocyklowy, dwie pary bielizny na drogę, dobre mapy, na których widać najmniejsze drogi, zestaw naprawczy do opon. Nigdy nie planuje noclegów. Jego bagaż na dwutygodniową wyprawę waży jakieś 8 kilogramów.

Z każdej podróży przywozi bagaż wspomnień i doświadczeń. W Bośni i Hercegowinie zaskoczyła go gościnność, w Albanii brak dróg, ludzie jeżdżący na osiłkach i w „wiekowych” mercedesach, w Czarnogórze niemalże z każdym musiał napić się własnej roboty rakii z winogron. W trakcie tych wielu podróży zdarzały się dni kryzysowe i mrozące krew w żyłach wydarzenia. W drodze do Sarajewa złapała go potworna burza z piorunami, w Górach Przeklętych w Albanii przez 7 godzin przedzierał się przez 50 - kilometrowy, gdzie na wysokości ponad 2 tysięcy metrów nad poziomem morza, co chwilę zawieszał się na kamieniach lub zsuwał ze zbocza po żwirze. Takie dni uczą go pokory.

Gdyby nie mógł jeździć, byłby nieszczęśliwy. Rodzina o tym wie, więc na razie może się realizować. Wie, że musi na siebie uważać, bo w domu czeka na niego żona i kotka przegarnięta ze schroniska.

Chciałby jeszcze wrócić do Albanii. Marzy też o wyprawie do Macedonii, Wschodniej Turcji, Gruzji i Armenii. To nie jedyne jego marzenie. Za dwa, może trzy lata chciałby wystartować w zawodach Enduro na wyczynowym lekkim motocyklu i przynajmniej dojechać do mety. Na razie ćwiczy pod okiem instruktora i odkłada pieniądze na sprzęt. ■



CZY WIESZ, ŻE ...

/ KOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA /

Jak informuje brytyjskie dailymail.co.uk, pewna amerykańska firma opracowała specjalną nakładkę na smartfona zawierającą paralizator i gaz pieprzowy. Nakładki zyskują coraz większą popularność w Stanach Zjednoczonych, głównie za sprawą wbudowanego paralizatora o napięciu 650 tys. woltów, oślepiającego światła lub gazu łzawiącego. Nakładka jest odpowiedzią na wzrost napadów i kradzieży. - *Do stworzenia nakładki skłoniła nas rosnąca potrzeba poczucia bezpieczeństwa Amerykanów* - mówi Sean Simone, jeden z założycieli firmy i współautor wynalazku. - *Połączyliśmy urządzenia do samoobrony z technologią, którą miliony Amerykanów noszą przy sobie cały czas* - dodał. Firma planuje opracować także nakładki na służbowe smartfony urzędników.

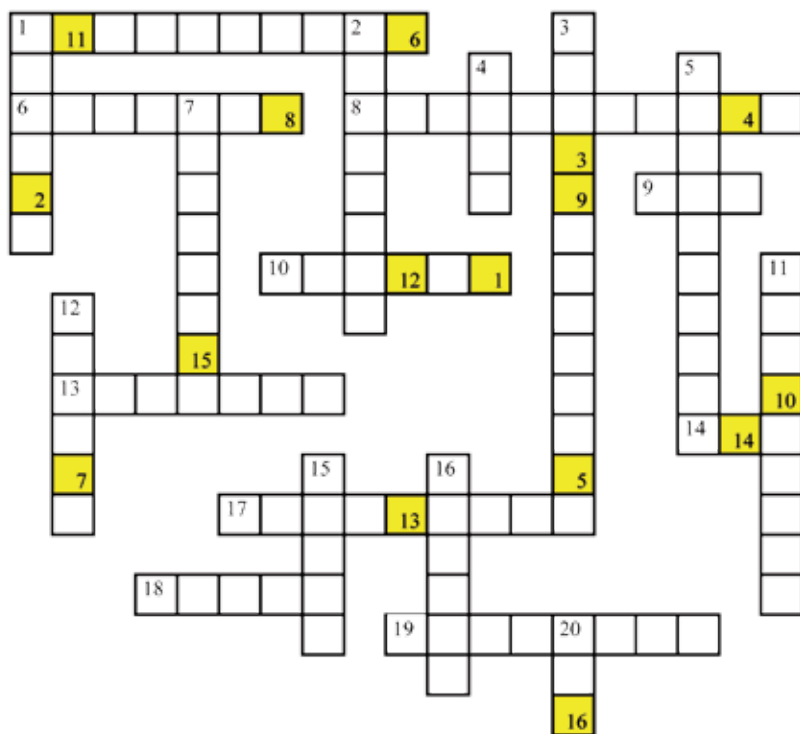
Specjalne zestawienie możliwych konsekwencji za naruszenie przepisów w ruchu drogowym dla kierowców poruszających się po Europie przygotowali dziennikarze onet.pl. Np. jadąc po drogach Francji, Niemiec, Austrii, Hiszpanii czy Szwajcarii możemy stracić na mandatach prawdziwy majątek. Warto także pamiętać, że nawet jeśli znamy lokalny język, nie ma zwyczaju negocjowania wysokości kary.

Wybrane ciekawostki:

- W Szwajcarii czekają szczególnie poważne kary za prze-

kracanie prędkości: od 200 do 2000 zł przy przekroczeniu o 5 do 30 km/h, zależnie od typu drogi. Przy większych przekroczeniach sprawa trafia do sądu, który wymierza grzywnę od 17 000 do 140 000 zł i karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 3 lat.

- W Portugalii nieprawidłowo zaparkowany pojazd na trasie w nocy to koszt do 1250 euro. Nie ustąpienie pierwszeństwa pieszemu w Szwecji to grzywna w wysokości 375 euro. W Grecji za przejazd na czerwonym świetle zapłacimy nawet 700 euro.
- W Chorwacji policja może zatrzymać prawo jazdy obcokrajowca do 8 dni, w wypadku prowadzenia po spożyciu, bez okularów (o ile są przypisane przez lekarza, jako wymóg), w stanie skrajnego wyczerpania lub choroby. Zatrzymane prawo jazdy należy odebrać w ciągu 3 dni od końca okresu zatrzymania.
- W Austrii za niestosowanie się do przepisów ruchu drogowego wprowadzono tzw. "żółte kartki", również dla cudzoziemców. Zebranie trzech żółtych kartek skutkuje zakazem prowadzenia samochodu po terytorium Austrii przez określony okres, nie krótszy niż 3 miesiące.
- Czechy - standardowe mandaty drogowe mogą sięgać 850 zł. Najwyższe grzywny za przestępstwa w ruchu drogowym wynoszą nawet 17 000 zł.
- W Czechach obowiązuje absolutny zakaz prowadzenia po spożyciu alkoholu, które traktowane jest jako przestępstwo. Konsekwencje są poważne: grzywny od 4 do 8 tys. zł, łącznie z zatrzymaniem prawa jazdy na dwa lata.
- W wielu krajach obowiązują większe ograniczenia prędkości dla młodych kierowców (do 2 lat od uzyskania prawa jazdy).



POLICYJNA KRZYŻÓWKA

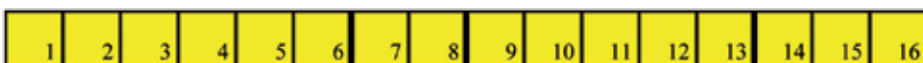
Poziomo:

1. wg NSA policyjni emeryci bez prawa do niej
6. może być europejska, sejmowa lub mieszkaniowa
8. test psychologiczny dla kandydatów do Policji
9. amerykański serial kryminalny
10. organizowana dla PID
13. sok z niej wypił policyjny Kawaler Orderu Uśmiechu
14. poprzednia nazwa komórki patrolowo-interwencyjnej
17. brała w nich udział pod ambasadą Izraela Policja, Straż i Pogotowie
18. Child ...
19. uporczywe nękanie

Pionowo:

1. program skierowany do zainteresowanych służbą w Policji
2. policyjny dawca szpiku z KRP VII
3. nierówne traktowanie, np. z powodu odmiennej płci, rasy, przekonań
4. może być podwyższony
5. wysyłany cyklicznie do KRP i KPP w ramach SWI
7. imię popularnego niegdyś filmowego porucznika
11. trafia tam przestępca
12. imię partnerki głównego bohatera w serialu „Komisarz Alex”
15. należna w czasie delegacji służbowej
16. rozmowy o bezpieczeństwie z mieszkańcami
20. ... dostępu

Hasło utworzą litery z żółtych pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie prosimy przelać na adres redakcji ksp.redakcja@policja.waw.pl do 30 stycznia 2014 r. Nagroda - książka Piotra Pochuro „Ciężar decyzji” - zostanie rozlosowana spośród e-maili z prawidłowymi odpowiedziami. **Zwycięzcą ostatniej krzyżówki została Pani Anna Fitt.**



NIE DAJ SIĘ ZŁOWIĆ



NUMERY ALARMOWE: **112, 997**

- Torebkę zawsze trzymaj zamkniętą przed sobą
- Nie pokazuj zawartości portfela
- Noś przy sobie tylko niezbędną gotówkę
- Nie noś portfela w tylnych kieszeniach spodni
- Nie noś portfela w zewnętrznych kieszeniach ubrania

„Nie daj się złowić” to cykliczna kampania społeczna Zarządu Transportu Miejskiego

Partner strategiczny:



Partnerzy medialni:



kampanie społeczne.pl



Partnerzy:

